

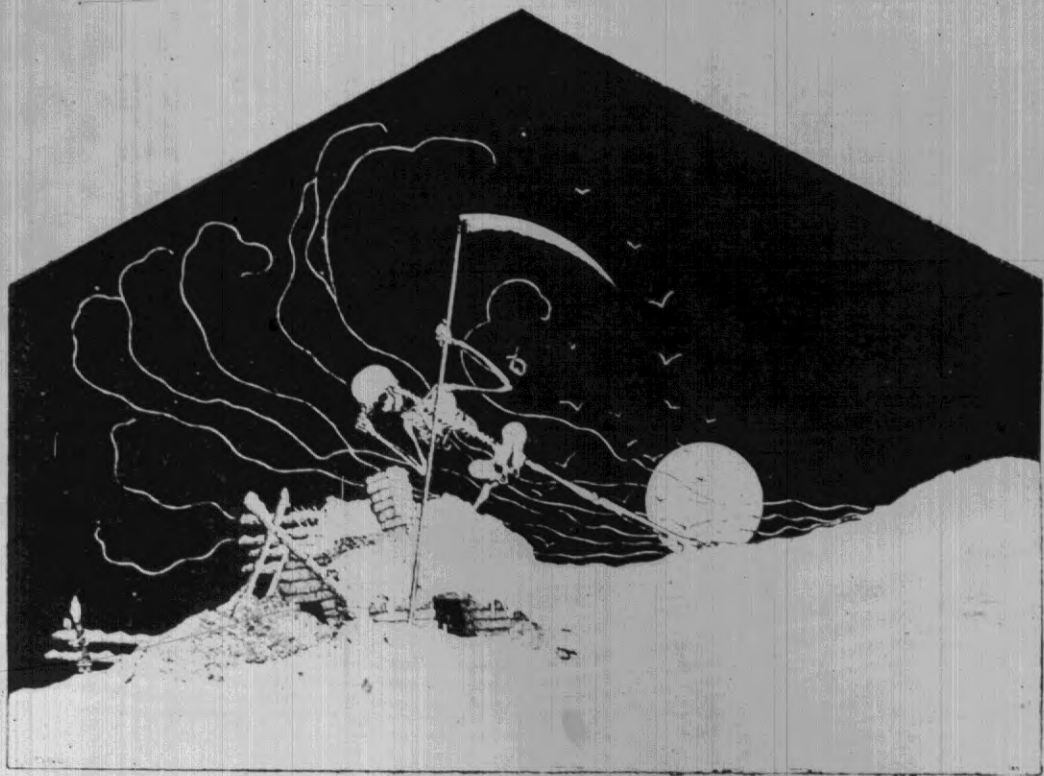
K R E J Y

PISMO ILUSTROWANE NIEZALEŻNE I BEZPARTYJNE.

N^o 12.

Wilno, 3-go grudnia 1922 r.

CENA
250 MK.



Rys. Wł. Ettel

Głód w Rosji.

Urzędowe „Izwestia” donoszą, że głód dotknął znowu szereg gubernji w Rosji Europejskiej. Akcję pomocy utrudnia brak środków komunikacyjnych. Rząd sowiecki czyni starania o przedłużenie pomocy amerykańskiej.

Przebudowa samorządu.

(Po wyborach do sejmików powiatowych).

Bezspornie najaktualniejszą w chwili obecnej jest sprawa nowych wyborów do sejmików powiatowych na terenie ziemi Wileńskiej. Od wyniku ich w znacznym stopniu zależy rozwój i dobrobyt kraju. A wybory te, jak wiemy, zostały już przeprowadzone. Czy dały pomyślne wyniki? Czy wybory w ogóle były potrzebne? Czy nie wystarczającą była dotychczas obowiązująca ustawa? Oto szereg pytań, cisnących się pod pióro.

Trzeba przedewszystkiem zaznaczyć, że z Kresów północno-wschodnich jedynie Wileńszczyzna a raczej powiedzmy ściślej t. zw. Litwa Środkowa korzystała z dobrodziejstw samorządowych. Powiaty korytarzowe samorządu miejskiego i gminnego nie miały i posiadały zarządy gminne i miejskie z nominacji. Rząd nie miał zaufania do zmysłu państwowo twórczego ludności Kresowej i obawiał się szkodliwych komplikacji w machinie państwowej. Obawy te, jak się później przekonamy, w zastosowaniu do Wileńszczyzny, były płonne.

Przypomnijmy sobie, że rząd wahał się, czy ma rozciągnąć na ziemię Wileńską dotychczasową ustawę w Sejmie leżał nowy projekt i lada tydzień mógł być uchwalony. Jednakże wkrótce było już widocznym, że w celach unifikacyjnych niezbędny jest pośpiech, a Sejm był daleki od rozpatrywania nowej ustawy, więc na kraj nasz rozciągnięto obowiązujący w b. Kongresówce samorząd. Najważniejszą różnicą jest ta, że przewodniczącym sejmiku jest starosta, gdy według ustawy Litwy Środkowej sejmik wybięta swego prezesa. Bezspornie dotychczasowa ustawa była bardziej demokratyczną i na terenie Królestwa jest już anachronizmem. U nas natomiast prowizorium jest konieczne, dopóki uświadomienie samorządowe nie przeniknie do najszerszych warstw ludności i życie gospodarcze nie powróci do większej równowagi.

Wiemy z doświadczenia, że nasze samorządy nie umiały celowo w zgodności z potrzebami państwa układać swoich budżetów. Indywidualność prezesów sejmikowych znaczyła tu bardzo wiele. Gdy w jednym powiecie uprzywilejowane było rolnictwo, w innym więcej troszczono się o szkoły, a zaniedbywano n.p. zdrowotność. Słowem zestawiając budżety powiatowe widziało się linię krzywą, nie wróżącą dobrze o normalnym pulsie życia samorządowego. Oddanie w ręce starostów przewodnictwa będzie miało tę dobrą stronę, że ujednostajni pracę samorządów z zadaniami i potrzebami państwa. Oczywiście stan ten uważać należy za przejściowy. Kto chce jednakże dalej kroczyć musi się nieco cofnąć wstecz.

Nowa ustawa obejmuje również powiaty korytarzowe. Z wiadomości, jakie dotychczas nadeszły, mamy dane co do powiatu Wileńskiego, który tak wybitnie poparł listę № 16 przy wyborach sejmowych. I wiadomości te są zupełnie dobre. Na 36 członków sejmiku wileńskiego mamy 22 katolików, 14 prawosławnych i 6 przedstawicieli większej własności. A więc hasło: „precz z panami“, gdy zabrakło agitacji demagogicznej nie było stosowane. I w skład sejmiku, co do którego panowały największe obawy, wszedł znaczny procent inteligencji. Z innych powiatów nadchodzą również pomyślne dane. Jak się zdaje inteligencja wiejska dość znacznie zasiła kadry sejmików, które w ten sposób okażą się zdolne do pracy twórczej.

Dla naszego życia normalnego i zrozumienia nastroju ludności wybory do sejmików powiatowych mają donioslejsze znaczenie, niż wybory do Sejmu i Senatu. Gdy ostatnie były mniej lub więcej przypadkowym wykładnikiem nastroju ludności, wywołanego gwałtowną, demagogiczną agitacją, wybory do sejmików odbywały się

w atmosferze spokojnej a więc normalnej. Według nich orientować się można o usposobieniu ludności. Stąd wybory sejmikowe są niejako korektywą wyborów sejmowych i niezbitie dowodzą, że agitacja partyjna zamąciła istotne tło obrazu życia wiejskiego.

Lud nasz kresowy jest bardziej państwowo-twórczy, niż się zazwyczaj mniema i postawiony wobec zagadnień nowych instynktem kieruje się w stronę właściwą. Trzeba mu tylko w tem rozumnie pomóc.

Otwarcie szkoły policyjnej w Wilnie.

Dnia 19 listopada nastąpiło otwarcie szkoły policyjnej w Wilnie w obecności najwyższych władz cywilnych i wojskowych w kraju. Przy otwarciu szkoły sporządzony został akt treści następującej:

Działo się w Wilnie, dnia 19 listopada Roku Pańskiego 1922.

Celem udoskonalenia się Polskiego Żołnierza Policyjnego w ciężkiej i odpowiedzialnej służbie „w obronie prawa i wolności obywatelskiej“, oraz wykrzesania z tegoż dzielnego i roztropnego policjanta obywatela, — poświęcamy i otwieramy w obecności Przedstawicieli Uniwersytetu, Nauki i Sztuki polskiej, oraz Przedstawicieli Miasta, Stowarzyszeń i Obywatelstwa, Szkołę XVI Okręgu Policji Państwowej w Wilnie przy ulicy Dominikańskiej L. 3 w gmachu po Pijarskim.

Ku wiecznej pamięci Akt niniejszy tej uroczystości chwili został spisany, a obecni podpisy swoje na nim położyli.

1. (—) *Walery Roman*, Delegat Rządu.
2. (—) *Ks. Dr. Wł. Bandurski*, Biskup.
3. (—) *Rydz - Smigły*, Generał Insp. Armji.
4. (—) *F. Ruszczyk*, Dziekan Uniwersytetu.
5. (—) *I. Przyłuski*, Podprokur. Sądu Apelac.
6. (—) *Griebsch*, Generał Brygady.
7. (—) *Dworakowski*, Nacz. Wydz. Bezp.
8. (—) *Banikowski*, Prezydent m.
9. (—) *Wimbor*, Komisarz Rządu.
10. (—) *Malinowski*, Nacz. Wydz. Prez. Delegat. Rządu.

Dalej następuje kilkadziesiąt podpisów osób obecnych.

JAN BULHAK.

MOJA ZIEMIA

IV. Błogosławieństwo Domu.

Zimowy wieczór. Mrok zapada,
Wicher zdobywa szturmem ściany
Niby wędrowiec zabłąkany
w okno śnieżycy patrzy blada.
W izbie wesoly ogień płonie
i skier rześzystych trzaskiem gada,
stara piastunka opowiada
baśń o królewnie Magielonie...

Złotą czerwonią piec się świeci
i huczy głośno, a miarowo
tętniącym wtórem w takt zamieci,
Od pieca drżących światel smugi
pełzną po ścianie w szereg długi,
i ponad jasną dziecka głowę
błyszcza się w złotym tle obrazka.
Za oknem wiatr się gniewnie miota,
płomień raz w raz iskrami trzaska,
a, opowieści lubej rada,
dziecina z prośbą rączki składa:
„Mów jeszcze, nianiu, moja złota!”

Pokoje toną w martwym cieniu,
po ciemnych kątach coś się czai,
coś straszy w groźnym ich milczeniu.
Podobna wścieklej wilków zgrai
wyje śnieżycy, gna po dachu,
sroży się biała jej kurzawa...
Lecz tu, przy niani, niema strachu,
a bajka śliczna i ciekawa!

„Nianiu, mów jeszcze o królewnie,
co to została bez mamusi...”
Naraz się złamie głos niepewnie,
w oczach zapytan twożna gama,
„nie... czekaj... mów — a moja
[mama,
czy ona także umrzeć musi?...”

„Ach nie, syneczku — to nie
[wszędzie
tak bywa, nie, mój ty serdeczny,
„módl się do Bozi i bądź grzeczny,
„a żyć mamusia zawsze będzie”.

Uśmiech przez łzy, jak słońca
[promień



z za chmur... Powraca znów
[radość
i cisza... Okrutnego życia
stało się pierwszej groźbie zadość

Snuje się bajka, huczy płomień,
milkną wichury głodne wycia,
i mrok już nie przejmuje trwoga,
odblaski ognia, rozigrane
w tańczące pręgi złocą ściany,
wokoło zacisznie tak i błogo...

Łśni przedza bajki kolorowa,
rozbudza duszę do marzenia,
i rzeczywistość w cud zamienia.
w muzykę — głos, a w dziwy —
[słowa...

Wesoło, jasno piec się pali,
zachwytem wzrok wpatrzony pło-
[mień...

stara piastunka prawi dalej
baśń o królewnie Magielonie...

O wiosko miła! jakże trudno
odejść od ciebie w tę bezludną
dal, w tę dzisiejszą szarość smutną,
gdy przez marz-nią barwne płótno
coraz się nowe przewijają
o'razy fantastyczną zgrają,
takie zaciszne i kochane,
taką czarowną mgłą owiane!...

O wsi litewska! jaką dolę
gotuje ci przeznaczeń ręka?
jakich ci przemian grozi męka,
jakie utraty, jakie bóle?

Ile twych skarbów dasz w ofierze
twardemu jutru, co już kroczy
z zakrytą twarzą?...

...
...
O tem wolę
nie myśleć i, zamknawszy oczy
wierzyć... Ja w ciebie, ziemio,
[wierzę,
dziecinnie, ślepo, a tak szczerze...
Wierzę w twą jutrznię zmartwych-
[wstania

przez krew męczeńską twoich dzieci,
przez twoją świętą moc wytrwania,
przez trud i ból stuleci...
W posępnych, chmurnych dni żalobie
ta jedna jeszcze gwiazda świeci,
i zwątpić w przyszłość mi zabrania.
Ja wierzę w nią... A gdyby tobie
sądzona śmierć nieublagana,
niech i ja padnę na twym grobie,
jak pies przy zwłokach swego pana,
bo szczęścia po twe, ch kras pogrzebie
nie znaleźć mi — bez ciebie,
bo żyć, i w ciebie nie móż wierzyć
to znaczy — nie żyć...



Wojna przyszłości.

II.

Poszczególne placówki połączone będą lokalną siecią telefoniczną, by w razie zaatakowania żądać bezwzględnej pomocy eskadry lotniczej lub czołgów. Charakter ich służby będzie obserwacyjno alarmowy i wyłącznie defenzywnym. Kawalerja w tej walce jako rodzaj broni nie znajdzie zastosowania. Żelazny koń motorowy pokona konia żywego.

Broń biała i krótka, już w wojnie światowej zaniedbane, w wojnie przyszłości najprawdopodobniej nie znajdzie zastosowania.

Artylerja dążyć będzie do związania nie tyle długości rzutu ile skutku działania swych pocisków. Specjalnie rozwinie się i wielką rolę odgrywać będzie artylerja zenitowa i przeciw pancerna ze względu na szybki rozwój czołgów.

Równolegle z rozwojem aeronautyki, postępować będzie i rozwój artylerji zenitowej. Artylerja dalekonośna do pewnego czasu zastosowaną będzie znakomicie do celu niszczenia zakładów produkcji materiałów i środków walki oraz składów wszelakiego materiału wojennego.

Ulepszenie i ogólne zautomatyzowanie broni ręcznej nie wpłynie zbyt na jej zwiększenie i znaczenie w walce, wobec organizacji i zastosowania nowych gatunków broni, skuteczniejszych środków walki, użycia najuporniejszych i ruchomych osłon i umocnień.

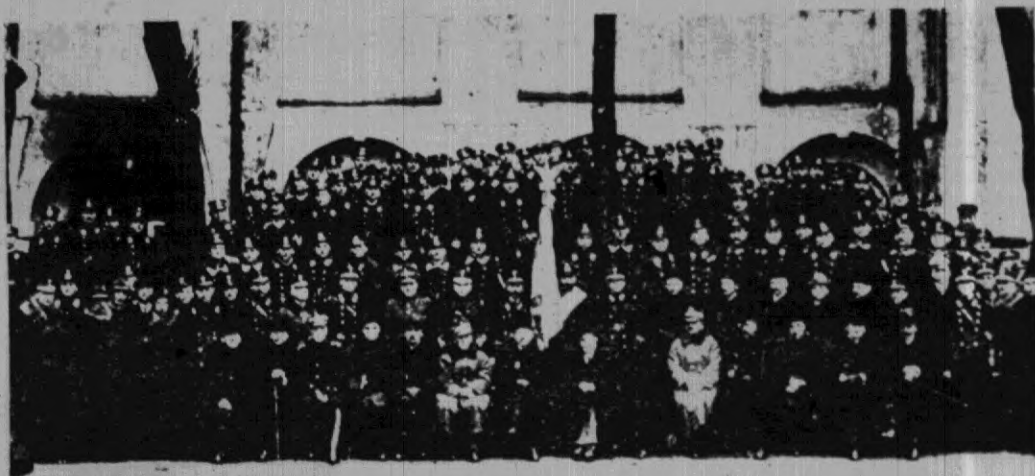
K. M. zwiększy kaliber sił i skuteczność swych pocisków i będzie niejako początkiem maszynowej, szybkostrzelnej artylerji.

Z PASA NEUTRALNEGO.



Polowa msza św. Milicji Pasa Neutralnego.

OTWARCIE SZKOŁY POLICYJNEJ w WILNIE.



Grupa zbiorowa uczestników otwarcia szkoły policyjnej w Wilnie.

Bardzo wielkie zastosowanie znajdą miotacze pneumatyczne.

Służba łączności zerwie z drutem i ulegnie zasadniczej zmianie.

Służbę techniczną czekają w wojnie przyszłości najtrudniejsze zadania, bo już nie służba pomocnicza, a najważniejszy udział w walce, to też kosztem znaczenie i zasług piechoty wzrośnie znaczenie i praca wojsk technicznych. Do kategorii tych wojsk należeć będą inżynierowie, konstruktorzy i instruktorzy we wszystkich działach służby technicznej oraz szoferzy, piloci, motocykliści, technicy, pirotechnicy, chemicy, optycy, miernicy, maszyniści, minerzy, saperzy i t. p.

Wojska kolejowe (pancerne na kołach) wejdą w skład wojsk pancernych. Służbę współczesnych wojsk (baonów) kolejowych będą pełniły wyłącznie państwowe organa kolejowe i przedsiębiorstwa prywatne powołane do świadczeń wojennych. Środkami walki kolejowej będą pociągi, samochody, tramwaje i drezyny pancerne na szynach.

Pociągi pancerne wystąpią w dwu typach t. j. w typie współczesnym (ciężkim), parowym i w typie (lekkim) motorowym.

Pociąg pancerny lekkiego typu, wobec słabych wojennych prowizorjów mostowych, już w wojnie światowej był bardzo pożądanym.

Kon jako zwierze juczne i pociągowe używanym będzie tylko w specjalnym terenie i na odcinkach, ubogich w linje komunikacyjne.

Środkami służby transportowej będą oprócz współczesnych, z odciążeniem koni, lekkie wozki wzgl. tramwaje i drezyny kolejowe, które odegrają specjalną rolę w walce, jako środki transportowe części bojowych i jednostek taktycznych. Zadaniem ich będzie przewóz wojska przez najstabsze prowizorja mostowe bezpośrednio za pancernymi wozami, wiemy bowiem z doświadczenia wojny światowej, że najlepiej przeprowadzone uderzenia i ofensywy, mimo najsilniejszego rozpedu rozbiły się i zatrzymywały na kilku zniszczonych mostach kolejowych. Konstrukcja tego rodzaju środków transportowych jest kwestją najbliższej przyszłości, nie wymaga bowiem zastosowania żadnych specjalnych wynalazków, a oddać może nadspodziewane cenne usługi.

Twierdze, we współczesnym słowa tego znaczeniu, w wojnie przyszłości nie odegrają żadnego znaczenia. Pojęcie twierdzy, jako specjalnego punktu oporu rozszerzy się na sfery i linje umocnień położonych w pewnych systemach komunikacyjnych.

St. Krogulski.

d. c. n.



Wrażenia medjumistyczne.

Korzystając z pobytu w Wilnie art. malarza-medjum. p. Marjana Grużewskiego zwróciliśmy się doń z prośbą o ujęcie w słowa nastroju przeżywanego w chwili zapadnięcia w stan medjumistyczny. W odpowiedzi otrzymaliśmy urywek z „Pamiętników mistycznych”, który poniżej zamieszczamy. *Red.*

Siadam przed stalugami
(czarną zasłoną zakryto twarz moją).

Zwolna wloką się chwile, pogłębiając bezmiar milczenia, w którego zastygłe fale zanurza się dusza — niby w otchłań ciemności, kędy na dnie czai się nieprzenikniona i niepojęta tajemnica Nirwany.

(jeszcze słyszę dalekie odgłosy nawoływań pastuszych i swojski gwar, gnanego na paszę stada)

I coraz pogłębia się osamotnieniem samopoczucie, aż rozlewną w mrokach, niezamąconą myśl szleletem falą świadomość graniczy z tem, co jest Wszeczżyjącym i Wszecznieznanym.

Staję u krawędzi, gdzie niemaż podziału, między Ja i Nieja — bo wiem dusza zaczyna rozplýwać się w bezmiarach Wieczności. —

(a zmysły moje Eola podobne harfie uchwytną najlżejszy szmer najodleglejszych borów)

Wtedy, gdy wieczności sięga dusza moja — jak mimoza drży i budzi się w niej instyktowna natura człowieka, który ucieka przed nieznanym — wtedy ostatnim wysiłkiem woli stara się uchwycić krawędzi przepaści, nad którą zawisła.

(lecz ciało moje opanowała niesamowita siła nakazu i ono drży, pogłębiając oddech)

Piers faluje nakazem woli — duszę opanował strach bezsilny.

Wibry nerwów przejęły kosmiczne wahania fal prany — rozkołysały się atomy w harmonji z Wszeczuruchem — rozprzegły się — to jest stan, gdy cielesność naszą przenika ducha moc.

Oddech staje się coraz wolniejszym, coraz bardziej głębokim — a serce uderza rzadziej.

I wtedy wnętrze me wypełnia chaos dziwnej, tysiąca motywów melodji)

Dusza moja oddziela się od fizycznej powłoki — zeszytnieniem letargicznym członków, ogniem, przenikającym szpik kości.

(oczami nie władam, utkwilem w punkt przestrzeni — straciłem jej poczucie)

Kęgi siedmiu barw aury wirują w błyskawicznym rozpędzie coraz szerzej, coraz prędzej zataczając koła, aż zlewają się w nieprzeniknioną, ciemność lub światłość oślepiającą.

(oczy mię bolą, tracę wszelkie poczucie widzenia, ślepnę)

Świadomość włada czuciem nieokreślonym, który stracił przestrzenny wymiar; świadomość moja wyszła po za wszelkie granice — rozlewa się w bezmiarach wszechistnienia, rozbija się o napływające fale astralu, ale wyczuwa każdy ruch...

WYSTAWA OBRAZÓW M. GRUŻEWSKIEGO.



Pinx. M. Grużewski.

Genjusz.

(słyszę harmonję sfer i głosy zbliżających się duchów)

Jeszcze czuję jak w wirach aury zbliża się ten, który ma przyjść, zbliża się i niewymownym głosem woła mię ku sobie.

(dusza moja opuszcza ciało, moje Ja rozkołysała huraganowa wichura, zataczam koła jak ślepa planeta w okrag niewidzialnego słońca, coraz prędzej, prędzej aż do samozatrącenia)

Ginę, rozplýwam się w nicosc, przenikam Nirwanę.

Marjan Grużewski.

Przedłużenie wystawy obrazów Marjana Grużewskiego

Wystawa obrazów M. Grużewskiego wzbudziła niezwykle zainteresowanie publiczności wileńskiej. Świadczy o tem proporcjonalnie większa frekwencja wystawy w Wilnie niż w Warszawie. Szereg obrazów znalazł nabywców. Podajemy reprodukcji tych, które zostały zakupione jako wyraz upodobania melomanów sztuki.

WYSTAWA OBRAZÓW M. GRUŻEWSKIEGO.



Pinx. M. Grużewski.

Wizja Szopena.

WYSTAWA OBRAZÓW M. GRUZEWSKIEGO



Pinx. M. Gruzewski

*Ryba***Boy - Pieńkowski.**

Afera Boy - Pieńkowski wywołała pewne zaciekawienie w sferach teatralnych. Kto to jest Boy, tego już Bogu dzięki czytelnikowi polskiemu tłumaczyć nie trzeba. Trzeba mu natomiast powiedzieć kto to jest p. Stanisław Pieńkowski.

Pisząc sprawozdania teatralne i interesując się przedmiotem czytujemy — rzecz jasna — recenzje warszawskie. Otoż jeszcze dwa lata temu przeglądając recenzje p. Pieńkowskiego doszedłem do

dosłownie wyjątki z jednej jego recenzji ostatnich, którą przypadkowo mam pod ręką. Omawia ona doskonałą komedję Savoira p. t. „Banco”, przyjętą przez krytykę warszawską z ogromnym uznaniem. Dwie są jednak jej wady, które w oczach p. Pieńkowskiego odjęły jej wszelką wartość. Pierwsza, że autor jest podobno Żydem, druga, że wystawił ją teatr Mały. Zdania jaskrawo świadczące nie o tendencji, ale o anormalności autora krytyki. Przytaczam dosłownie:

„Komedję „Banco” p. Savoir Po-

znańskiego cechuje ściśle ten sam charakter, co wszystkie utwory panów obu Hertzów, Beylina, Winawera Aksta — pseudo-Weronicza i t. d. Mówiąc krótko i ściągając do jednego artystycznego mianownika cechy powyżej wyliczone, trzeba powiedzieć, że wszystkie utwory żydowskie są tandetne i cyniczne. Różnice polegają tylko na ordynarności tandety i cynizmu (jak w utworze „Wędrowiec i kobieta” p. Aksta - Pseudoweronicza), lub ich niejakiej wytworności. Utwór p. Savoir - Poznańskiego należy do „rodzaju wytwornej tandety cynicznej”

Zakończenie tej recenzji brzmi:

„P. S. o grze artystów polskich, grających w utworach żydowskich mam prawo nie wspominać. Czy nie lepiej dla nich, że utoną w zapomnieniu — te biedne, nieświadome, a zależne narzędzia polityki anonimowej? S. P.”

Nie broni się tu Żydów, ani ich twórczości. Przerastając nas nawet w imporcje — do literatury ściśle narodowej czy plemiennej, jak chce p. Pieńkowski — utworów o wartości niepowседневnej, nie sięgają przecież po laury narodowych wieszczów, ani nie objawiają w tym kierunku tendencji. Tembardziej wymyślania mocno trywialne p. Pieńkowskiego, oparte na pewnej erudycji i na oko przemyślane, muszą obiektywnego czytelnika uderzyć swą nielogicznością. Świadczą dobitnie o manjactwie, jak się okazuje nieuleczalnym.

Pana P. nikt z jego cierpienia nie uleczy. Uleczyć można tylko prasę warszawską czyli „Gazetę Warszawską”, naswietlając działanie p. Pieńkowskiego jak należy. Mimo, że powinien tu odezwac

FELJETON.**W WALCU**

(podsluchanie na balu medyków)

Uroczej pani R.

— Zatem to wszystko to było złudzenie, cudne uśmiechy i spojrzenia pani... A ja już sniłem rozkosznie, szalenie, serce me...

— Serce dzisiaj towar tani tu w Polsce. Upiec i zjeść go nie można, ni niem paskować.

— To jeszcze pytanie. — Ironja może trochę... nieostrożna, czuć w niej jakgdyby... porażkę, mój panie. Pócoż więc znów ten uśmiech!

— Kompensata za gorzyc słowa...

— Zdawkowa zapłata coż pani po mnie w zwycięskim rydwanie?

— To doda blasku.

— Komu?

— Mnie mój panie! Wróćmy do serca. Jeśli mam być szczerą w polskiej walucie dziś jest warte...

Zero.

Mówię o sercu kobiecem.

— Mój Boże,

coż panu winno te zamknięte cacko co w rytm muzyki, nad lśniąca posadzką, gdy walc kotyśze, jak sen — słodki, boski, wiruje sobie jedną noc bez troski i bije mocno, mocno... ze zmęczenia?

— O tak! jedyne to „cacka” wzruszenia: one step — mazur — kotyljon. Lecz może powie mi pani czemu męskie serca — nie cacka — serca z krwi ziemi czy mułu, tak pani rada chłupać bez skrupułu, żarliwie, w ślicznych swych ząbkach?

— Ach Boże

Czyż ja wyglądam jak... jak ludożerca?

— Jak kwiat, rusalka, jak bajka, jak cudol jak błędny ogień, co płomienia złudą w jakieś przepastne wędrowca gna haszcze! Czuję, że serce dziś już zaprzepaszczę na śmierć!

— Pan mówi tak jak wtedy, w klubie. ach piękniej jeszcze! Ja ogromnie lubię taki entuzjam młodości szalenie, co jak w wiosenne burze skronie więźczy... — Wśród satelitów tłumy, gdzie natura gwiazdy — (wielkości pierwszej) — panią trzyma

się psychiatra, albo ich całe konsylium. wystąpił na razie lekarz inny, ukończony i prawdziwy doktor medycyny Tadeusz — Boy-Zełęński

Boy zastosował odrazu sposób właściwy. Odpierając nibyto atak na siebie i p. Szyfmana podrażnił chorego. Stała się rzecz do przewidzenia. Odpowiadając na artykuł w „Rzeczypospolitej” p. t. „Rzucił się” chory dostał ataku istotnie furji i ponapisywał tyle bredni, że udawanie jego anormalności stało się zbyteczne. Artykuł ów dał świadectwo prawdzie.

Nie mam go niestety pod ręką. Pamiętam tylko, że z pomniejszych rekwizytów argumentacji, pioruny autentyczne odgrywały tam jeszcze najmniejszą stosunkowo rolę.

Boy skończył z Pieńkowskim. Czy „Gazeta Warszawska” „dla honoru” pozwoli dalej pisać p. Pieńkowskiemu, czy usunie go z miejsca, to już powinno być obojętne dla warszawskich dyrekcji i czytającej publiczności.

Wład. L.



Z placówek żywego słowa.

Teatry Wileńskie zapowiadają się w tym sezonie dobrze. Może dobre i to, że są dwie dyrekcje teatralne rywalizujące ze sobą. Mamy przeto wybór sztuk i artystów, tak mówionego, jak i śpiewanego słowa. Za czasów caratu nie mogliśmy rozwijać się normalnie. Zduszeni byliśmy, a dziś kiedy biało-pióry orzeł roztoczył swoje skrzydła nad grodem wileńskim, tak jak prasa polska zdobywała powoli utraconą placówkę północno-wschodnią i leczy rany zadane jej przez Murawjewów, taksamo i teatr, to żywe słowo wywalcza sobie prawo obywatelstwa tu — w tym cudownym grodzie, którego każdy zabytek świadczy o wysokiej polsko-tacińskiej kulturze. Gdyby wrogowie nasi zobaczyli ten rozwój szkolnictwa polskiego, teatru i prasy naszej — zrozumieliby, że pracowali naprożno jak Syzyf dzień i noc i czuwaliby, aby jad buntu i wiary w Wyzwolenie nie ogarniał coraz to dalsze kręgi — ludności. — A przecież — tu, gdzie wrogowie nakazy za braniały używać publicznie mowy naszej, która lśni jak mozaika, a śpiewa jak słowiki, a przecież On, ten spiż i ta stal mocy narodu zwyciężyła i panuje w sercach naszych tak ze sceny, jak z prasy, jak i z katedr naukowych.

Zwłaszcza teatr budzi, utrwała.

rozszerza to dziwne utajone w głębi dusz naszych uczucie — Pro Polonia.

Idziemy do teatru, nietylko śmiać się, ale i cierpieć, tęsknić i walczyć z bohaterem o te niezlomne Prawdy — Piękno — Dobro.

Idziemy do teatrów tem chętniej, że grają dobrze i, że tutejsi artyści, czy to p. Bohdańska, Jasińska, Miłkowska, Michorowska, Rychłowska, Bortnowska czy p.p. Rychłowski, Wyrwicz, Sawicki Puchalski, Zoner, Kijowski, Peter, Vorbrodt, czy Kurnakowicz nie tylko do-

WILEŃSKI BANK ROLNICZO- PRZEMYSŁOWY

CENTRALA:

Wilno, ul. A. Mickiewicza 17.

KAPITAŁ ZAKŁADOWY

100.000.000 mk.

Bank posiada oddziały:
w WARSZAWIE, przy ul. Osolińskich, (hotel Europejski);
w GRODNIE, róg Policyjnej i Hołdniczańskiej;
w miast. GŁĘBOKIEM, wojew. Nowogr.
Agenturę w STARYCH-SWIĘCIANACH.

brak było pani dotąd... trubadura.
Na mnie padł wybór.

— Pan się na to zżyma?

Czyż to tak ciężka, tak niemiła rola?

— Z tych łapiąt miła mi nawet niewola, jarzmo, obroża, krata i kajdany!

— Pan dziś naprawdę jest chłopiec... kochany.

— Nowa przynęta...

— Nie rozumiem pana...

— By... student snadniej upadł na kolana

Lecz poco? leży już w całej długości

pełen podziwu i pełen... miłości

i czołem bije w czubek pantofelka.

rab wierny.

— Pokąd!

— Do samego rana.

— Niewola krótka — ofiara niewielka.

— A pani liczy?

— Chocby na miesiące.

— Trzymać w pazurkach moje serce drżące,

zdzierać zeń skórę na... eksperymenta?

Dziękuję pani! Wolę „słodkie” pęta

zerwać.

Zapóźno...

— To się jednak zdarza.

I znów „szelmowskie oko” z za wachlarza,
aby zaciśnąć więzy...

— Czy to boli?

— Bardzo — gdy wie się, że pani jak z lodu dla mnie, a jednak widzi się zarazem,

jak z satelitów pani korowodu

ócz dwa tuziny bez przerwy, dowoli

pieszcząc się pani uroczym obrazem,

groty w obrazie poządlowie topi,

a pani na to zezwala łaskawie —

gorzej — zachęca! Wywołuje prawie

w starcu tym — czy też w tym cinquegenairze

niezdrowy błysk w pergaminowej cerze.

— Ależ ja czynię to dla... filantropii!

— A to ciekawe!

— Daję panu słowo!

Pomyśl pan — gdyby nie ja — cóż w tej cawili ci wielbicieli moi by robili?

Tenby rozbijał mur swą tysią głową,

aby wypocić referat bez treści —

tamtę noc całą zgrywałby się w karty

do ostatniego tysiąca — ten trzeci,

ząb za ząb klóciłby się z własną żoną

lub, egoista, maltretował dzieci —

ten, polityczny spór by wiódł zaarty

bez celu, sensu. Tenby robił plotki,

tamtę w sekrecie uwodził, podłotki —

ten tłusciuch jadłby, jadł ile się zmieści

tamtę z przygodną/przyjaciółką po-

brze wywiązują się z zadania, ale i co więcej godnie tworzą harmonijny zespół—wtedy nawet, kiedy gra albo Wysocka, lub Siemaszkowa. Ensemble tegoroczny jest zupełnie bez zarzutu, a jeśli w mojem pojęciu gra tego roku pod wieloma względami lepsza, jak zeszłego sezonu, to wielka w tem zasługa krytyków tutejszych, którzy wprawdzie nie zawsze chcieli przykładąć skalpel operacyjny do gry, ale natomiast serdeczne uwagi, naszych recenzentów tak w prasie, jak i poufne dużo niewłaściwych rzeczy usunęły i scenę naszą popchnęły naprzód.

Teatry nasze spełniają społeczno-narodową rolę. Bo wystawieniem czy to „Zaczarowanego Koła”, lub „Wesela”, „Dzwonu Zatopionego”, lub „Carewicza” nie tylko pogłębiamy swój horyzont, ale i wykształcamy swe estetyczne uczucia. Wystawianie w „Lutni” lub w „Syrókomli” ostatniego repertuaru i oddania go, daje nam świadectwo, że ze scenek prowincjonalnych przemieniamy się powoli na teatry stołeczne, o pokroju, czy to wyższym, czy popularnym.

Artyści nasi, jak już przedtem powiedziałem: pp. Bohdaniska, Molska, Rychłowska, czy Jasińska, czy pp. Rychłowski, Wolfejko, Sawicki, Bortnowska, Vorbrodt, Peter, Kurnakowicz, Janecki, godnie mogą zająć miejsce w każdym stołecznym teatrze.

SCENA WILEŃSKA



M. Dąbrowska
Artystka dramatyczna
teatru im. Syrokomli.

A kto chce się śmiać, to niech idzie na Złoty „Wiek Rycerstwa”, gdzie pan Zoner—czarodziej cygaretowo-zapałkowo monoklowy—w średniowieczu wywołuje kaskady homerycznego śmiechu. A nie tylko śmiech panuje w Syrokomli, ale „Zatopiony Dzwon” budzi tęsknotę za mocą, człowiek patrząc się

na scenę cierpi, walczy i dąży do wyzwającego ideału.

Wilno może pochlubić się p. Sawickim, Peterem, a zwłaszcza Wyrwiczem, niezrównanym w „Urzędowej żonie”. Takim musiał być arcyszpieg baron Fryderiks, wspinałym jest p. Wyrwicz podczas rozmowy na dworcu z panem Kijowskim, który wczuł się zupełnie w swoją amerykańską pułkownikowską miłość.

A w „Madame Sans-Gêne” czuło się w Szubercie Napoleona, tylko powinien być troszeczkę starszym i „brzuszkowatym”, tak przynajmniej wtedy (z obrazów znamy go) wyglądał Napoleon.

A opery, „Halka”, „Faust”, lub operetki budzą zamiłowanie i ukochanie muzyki u Wilnian. Siły są dobre, a nawet powiedziałbym niektóre bardzo dobre p. Hendrichówna, która długo była ozdobą scen europejskich lub o pokroju europejskim, Krużanka, Plejewska, p. Ludwig, Cortilli, Józefowicz, Folański, Witas, Rożyński, Szczesnolewicz muszą pobudzić wilnianie nie tylko ku umiłowaniu melodji, ale i jej poznaniu. Dwa narody uderzyły mnie zdolnością słuchania oper. Włosi entuzjastycznie słuchają—gestykulując i śpiewając sami. Niemcy skupieniem i wpatrzaniem w tekst partytury. — Jak my słuchamy, to dalibóg nie mam pojęcia. Obawiam się, że dużo u nas w Warszawie chodzi na opery; bo to

do rana zwiędzał niepewne spelunki, tego w mundurze, wprawyby trunki w błogostan długi i czerwonołicy, aż do awantur głośnych na ulicy — Tenby paskarskie obmyślał fortele.. — Galerja — dernier cri! lecz wielbiciele gdyby słyszeli..

— Sarn pan widzi przecie: przezemnie — kupił każdy po bilecie i à quatre epingles zjawiwszy się w sali będą z uroków.. spojrzeń korzystali, kilka milionów zostawia w bufecie.. — A stąd sens taki o pani wynika że wszystko to..

— Na rzecz... na rzecz... medyka To takie proste!

— Ha, jestem pobity, przed zalotnością skroni chylę — kobiety. Ale co zemną będzie!

— Myśmy młodzi, taki tam flircik w walcu... cóż to szkodzi! Lecz walc zbyt długi..

— A mnie zda się mgnieniem!

— Już nawet patrzą na nas ze zdziwieniem, Odprowadź mnie pan, bo mąż się dowie, zem cały kwadrans dziś z panem tańczyła..

— Czy przez to straci sen? apetyt? zdrowie?..

— Nie — ale wie pan, mąż.. trochę zazdrosny.. — Współczuję pani — zazdrość rzecz niemiła. — Jak kiedy..

— A więc..

— Więc czekajmy-wiosny. „Akademicki” bal wszak będzie wtedy. skończymy walca.

— O nie, nie mylady, tak długo czekać! Ja w pani karnecie wpisuję jeszcze dzisiaj kotyljona — czy wolno?

— Owszem, lecz..

— Rzecz załatwiona! — Panie! posłusznym trzeba być kobiecie. — Cóż więc rozkaże śliczny.. ludożerca. — Aby wykluczyć z tańca kwestje — serca. — Własnego nie mam już..

— Gdzież jest?

— U pani Pod obcasikiem.

— Aj, obcasik zrani! — Więc schył się pani, weź te gorzkie serce, złoż je w przesłizanej miękkiej bombonierce a gdy się będziesz nudzić — szybko, gładko schrup je z najśodsza jaką czekoladką.

W. St.

SCENA WILEŃSKA



Jerzy Leszczyński

Kapelmistrz opery Wileńskiej
Według obrazu Witkiewicza.

wypada. My tu w Wilnie musimy wzbic się do extatycznej roli słuchania muzyki, bo ona daje nam wyzwolenie z pęt szaryzmy życia.

Operetki, te smutne tragedje dalsz, własnie przez to smutne, że są wesole. Nie raz bowiem jestem na operetce myśle o wyrażeniu niemieckiem „śmiejący się przez łzy filozof”, te, czy to „Targiem na dziewczęta”, czy oientalizmem „Rozy ze Stambulu” biorą korda w as-syr. Pp. Rogińska, Dowmunt, Dowmuntowa, Marjański, Kosińska, Folański, Kifer, Przyjemski, Kozłowski, Warzkowicz, Muszyńska, Pyzalska, Wolfekowa, Kopciuszewski, Pyzalski—balet, wywiązują się zupełnie dobrze ze swych ról i utrzymują wesoly nastrój—sód publiczności.

Mówiąc o operze i operetce to trzeba wspomnieć o balecie. Czardasz w „Czardasze” rzeczywiście jest czardaszem. Czuc werwę i krew madziarską. Patrząc chciałoby się krzyknąć: Elyen abaraton!

Jak pan Leszczyński świetnie wywiązuje się z kapelmistrzostwa tak samo i p. Hoppen ze strony dekoracyjnej. Trzeba wogóle podnieść, że dekoracje w trzech teatrach są dobre—nie są to jeszcze Drabikowskie, ale zawsze dobre. Prawda mogłyby nieraz być lepsze, ale trzeba pamiętać, że najlepsze dekoracje w Europie są w Folies Bergeres w Paryżu, w „Polskim”

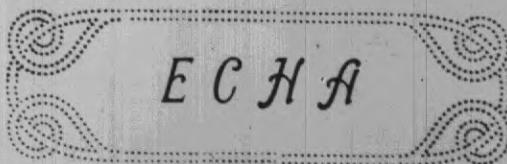
lepsze niż w Krakowie, w Krakowie lepsze jak ... it.d. i.t.d. tak porównując możnaby dojechać do Wilna i powoli nawet aż do Buczacza.

Lesław J. Słoboda.

— Nowa placówka polska. Dnia 1 października r. b. jeden z ruchliwszych w Polsce Bank Związków Ziemi w Warszawie otworzył agenturę w Wilnie (Mickiewicza 5), wyłącznie w celu ułatwienia zdrowego handlu, exportowo-importowego w Wileńszczyźnie.

Na czele agentury stanął p. Kazimierz Pstrokoński, były założyciel i dyrektor zarządu Banku Rosyjsko-Polskiego w Noworosyjsku (na Kaukazie), gdzie jednocześnie z ogromnym pożytkiem dla rodaków wychodźców piastował stanowisko Konsula honorowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Nowej bankowej placówce Szczęść Boże.



Wilno zaczyna się powoli cywilizować. Obecnie mamy kolejną z Dyrekcji Kol. na dworcu. Czy by nim przyjdzie utęskniony tramwaj nie możnaby przewidzieć róższerzyć ją na Zwierzyniec, Antokół, Kalwaryjską ulicę i to wszystko połączyć z dworcem?

29 listopada Wilno obchodziło uroczystość. Odpłynęła się uroczysta Akademia wojsk. kursow. maturalnych w teatrze Lutnia o godz. 4. Wieczorem odbyły się w teatrach przedstawienia ku czci 29 listopada. W teatrach przemawiali w Lutni itm. Stefan Felszyński, w teatrze Wielkim kpt. Lesław J. Chlebek, u Syonkomił prof. St. S. Bożaryn. Zapytaliśmy się, dlaczego w szkołach była nauka. Świętujemy co prawda za dużo, ale przecież dzień 29 listopada, to moment przełomowy w naszych dziejach walk wyzwolenych.

28 listopada było pierwsze posiedzenie nowego Sejmu. Ciekawym, czy nowy Sejm, potrafi podnieść markę. Mam wrażenie, kiedy płacę rachunki, że jestem w Portugalii, gdzie pchotę się liczy na stopy, zamiast powiedzieć maszeruję 100 zolnierz, mówi się idzie 200 stop, pojednało 4000 kopyt konskich, zamiast 100 koni, lub osłów. — A zwłaszcza tych osłów! Iść już tej megalomani bolszewicko-portugalskiej. Trudno bowiem przecież do Warszawianki na kolację przynieść dwa kufy na zapłatę nie rachunku.

Brak ludzi do pracy, wszyscy wolaają, ale jeśli się ktoś zgłasza na posadę, to brak posad. Czy niemałże istniejące społeczeństwo nie myślałoby, regulować tej sprawy tak, aby ludzie, którzy nie

tylko chcą pracować, lecz i jeść z głodu na ulicach nie umierali. Trudno bowiem społeczną klasę regulować kwiatkiem. Lubię kwiatki ale w maju, ale jeśli mi, kto udowodni, że te sto mk, które usmiechem wyzebrała panienka, ma rozwiązać sprawę głodową tysiąca ludzi, to rycze z radości, jak dziki osioł I-ja! I-ja!

A zresztą dlaczego wciąż płacę ma, a oficerowie, urzędnicy, a nie chłopci, którzy dobili się fortuny i obszarnicy razem z kapitalistami. Śmieszne to latanie po ulicy z kwiatkiem lub wytancowywanie na balach spraw społecznych.

Panstwo powinno wydać tania Sienkiewicza i Prusa. Obecnie nie można ani wypożyczyć, ani kupić (za drogą zresztą obecnie) ani Sienkiewicza, ani Prusa.

Z powodu nowej zamierzonej podwyżki o 100% na kolejach — dziś cała Polska na gwałt jeździ. Ciekawym, gdzie my tak na koniec zajedziemy?!

NAJSŁODSZE NIEWIASTY

Utrzymuję, że najśłodsze niewiasty pochodzą z „koła Polek”, złośliwi zaś twierdzą, że słodycz ta nie tyle jest wrodzoną cechą charakteru członkini tej instytucji ile pochodzi z innych przyczyn i że nie słodycz w nich się mieści, lecz one właśnie opływają w „słodyczy”, gdyż niedawno Magistrat osłodził ich żywoł pokazną ilością cukru 332 pudów ku zazdrości innych instytucji, które wskutek dotkliwego braku „słodyczy” miejskiej bardzo są „rozgorzyczone”.

„RUCH” W INTERESIE

Opowiadają, że wielkie „poruszenie” nastąpiło w Magistracie wskutek wytrącenia z tożnawą „nieruchomości”. Sekcja Nieruchomości miejskiej, gdzie sporządzono protokół z powodu nadmiernej ruchliwości pewnej osobistości. Po sporządzeniu protokołu „Nieruchomości” zostały doprowadzone do stanu pierwotnej martwoży.

SARMACJA SIĘ BAWI

Wówczas, gdy w najbardziej wstrząsanej Europie, w Anglii, do tej pory, walczył kim ekonomizm i okresie najwyższym nie odniósł się ani jeden bal publiczny, gdy nawet wesole corki angielskie nie było usztywnione, od wesoła trzycydnym „balem starów” „płacz” w Polsce „ciężko” „trawienie” i „zabawianie” już rozpuczyła się „zabawa” „szar fox” „trawienia” i „schimowania”.

Wilno nasze, z tą swą tradycją taieczną, przeto dzieńki wileńskie całe — party poświęca reklamę, w której zapowiedzi są regu bal w publicznych.

Rozpoznają „prawicy” i „lewo” się. O! Marka polska tak też „prawicy” twierdzą „lewo”, że „lewo” na „przebie” i „przetanycze” — „prywatnie” idzie „masz” „binuły” czelek „cos” użył.

Więc będzie wesoło, „nie” Niemcy na żywa „taka” wesołość „gogonhum”!

PAN PREZES SIĘ ZARUMIENIŁ

Kiedy zapytano pana prezesa wasy Chotycki, jaki jest stosunek wileńskich instytucji na pre-se, do „urzędników” do wydatków na pomoc lekarską, pan prezes zarumienił się.

„Czy” „byłoby” lepiej, żeby „zamasz” tego objawu wszud, w „scie” „ewidencje” pan prezes zdobył się na cyfrową odpowiedź?

WILEŃSKI PRYWATNY BANK HANDLOWY

Kapitał akcyjny Mk. 202,500,000

„ zapasowy } Mk. 179,446,206
„ rezerwowy }

Telefony: Komitet Wykonawczy № 316
Dyrektor Naczelny № 408
Szef Biura № 316
Wydział Giełdowy № 316
Ogólny № 445

INSTYTUCJA CENTRALNA w WILNIE

(ul. ADAMA MICKIEWICZA № 8).

ODDZIAŁY: I Miejski w Wilnie, Wielka 54. Tel. 737.
Lida, Suwalska 66. Tel. 12^a

Bank załatwia wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące.

Restauracja „WARSZAWIANKA“

Spółki Warszawskich Pracowników Gastronomicznych
WILNO, WILEŃSKA № 38

Koncert pod dyrykcją W. Brzezińskiego solisty Filharmonii Warsz.

Z poważaniem Zarząd

W. BORKOWSKI

Mickiewicza 5 — WILNO — Ś-to Jańska.

Poleca papier, materiały pismienne, księgi buchalter.
zwykłe i amerykańskie. Galanterja biurkowa, brzozy,
wyroby skórzane. Regestra gospodarcze własn. nakładu
i t. p. Obrazy, ramy, zabawki, bilety wizyt. i pieczątki
gumowe. Własny nakład pocztówek wileńskich.

SKŁADNICA APTECZNA

Prow. Farm. Władysława Narbuta

WILNO, Ś-to JAŃSKA № 19.

POLECA:

Towary apteczne i leki patentowane. Wszelkie
chemikalja, materiały opatrunkowe. Wielki wy-
bór mydeł toaletowych, wody kolońskiej, pudru,
perfum, kosmetyki, środków higienicznych i t. d.

TOWAR FIRM KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

— KSIĘGARNIA

Św. WOJCIECHA

WILNO, DOMINIKAŃSKA 4.

Poleca własne wydawnictwa, oraz
bogaty wybór książek wszystkich
wydawnictw polskich.

Załatwia szybko wszelkie zlecenia
w zakres księgarstwa wchodzące.

PODRĘCZNIKI SZKOLNE!

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

B-cia ALSZWANG SP. AKC.

UL. WIELKA 72.

WIELKA WYPRZEDAŻ

WYSORTOWANEGO

DAMSKIEGO OBUWIA

i GARNITURÓW MĘSKICH

— CENY NIZKIE!!! —

Wszystkim urzędnikom instytucji
państwowych ubrania męskie
sprzedajemy na RATY. Co do
warunków zwracać się do dyrek-
tora p. W. JANKOWSKIEGO.

KRAKÓW A WILNO

Na posiedzeniu w d. 22 b. m. Rada miejska m. Krakowa odrzuciła wniosek o podwyższenie podatku za lokale. Wileńska Rada miejska ma podobno zamiar

opracować wniosek o opodatkowaniu okien, łózek, pieców i podłóg froetowanych.

Redaktor: *Fr. Hryniewicz.*

CZYTAJCIE!

„Gazetę Wileńską“

TEATRY: WIELKI I POWSZECHNY im. SYROKOMLI pod dyрекcją H. CEPNIKA.

Repertuar.

TEATR WIELKI.

TEATR POWSZECHNY.

Niedziela 3 XII popołud.	PARI NA DZIEWCZĘTA KSIĘŻNICZKA CZARODUSZA	— — — — — LUKASIŃSKI
Poniedziałek 4 XII	TRAWIATA	ZŁOTY WIEK RYCERSTWA
Wtorek 5 XII	ROZA STAMBULLI	LUKASIŃSKI
Środa 6 XII	TRAWIATA	TANIEC CZYNOWNIKÓW
Czwartek 7 XII	KSIĘŻNICZKA CZARODUSZA	„ „ „
Piątek 8 XII	TRAWIATA	„ „ „
Sobota 9 XII	KSIĘŻNICZKA CZARODUSZA	„ „ „

Bilety sprzedawane od 11 pp. w cenie 100. Saliha ul. Adama Mickiewicza 103 Jatafskiej.

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie.

Królewska 1. — Wileńska 36.

Oddziały: LIDA, OSZMIENA, WILEJKA POWIATOWA.

Poleca nowości:

KORCZAK JANUSZ. Król Maciuś Pierwszy. Powieść.
RELIDZYŃSKI JOZEF. Tajemnica przystanku tramwajowego.
ROMER HELENA. Książka o nich.
TAGORE RABINDRANATH. Poszepty duszy.
WELLS H. G. Miłość i pan Lewisham. Powieść.

WYSPIAŃSKI STANISŁAW. Wesele. Dramat w 3 aktach.
ZBIERZCHOWSKI HENRYK. Śmierć czy miłość. Ciekawe opowiadania.
Poleca swój dział nut, posiadający w wielkim wyborze wszelkie nowości, ostatnie tańce w oryginaln. wyd oraz wyd. zagraniczne.

WOBEC DROŻYJNY OPAŁU
PIECYKI I KUCHENKI OSZCZĘDNOŚCIOWE

POLECA:
ZYGMUNT NAGRODZKI

WILNO, ZAWALNA 11-a.

Otrzymano z zagranicy transport gotowych i rysowanych serwetek i lejfrów.

Jedwabie w różnych i ładnych kolorach, wełne, nici i t. d.

Poleca w wielkim wyborze sklep robót ręcznych „PRACA” WILNO, Dominikańska 17.

PRACOWNIA

Stalowych wyrobów i instrumentów chirurgicznych

S. MIECZKOWSKIEGO WILNO, UNIWERSYTECKA, 4.

Przyjmuje do odnawiania, ostrzenia i reparacji instrumenta chirurgiczne, brzytwy, nożyczki i t. p.

Specjalne ostrzenie tyżew. Niklowanie przedmiotów metalow.

Magazyn i pracownia ubiorów wojskowych i cywilnych

J. NOWICKI WILNO, UL. WELKA № 54.

Przyjmuje wszelkie zamówienia z materiałów własnych i powierzonych, oraz poleca gotowe palta, garnitury i t. d. w dużym wyborze. Przy maga.ynie sklep UZDOB WOJSKOWYCH, oraz RZĘCZY PODROZI.

Za spółkę Wydawniczą: *Gedeusz Lachowicki-Czechowicz, Marek Latour.*

Adres Redakcji i Administracji: ul. Mickiewicza 6. Redakcja i Admin. otwarta od 5—7 pp.

Drukarnia „ZNICZ” WILNO.



WILEŃSKI PRYWATNY BANK HANDLOWY

Kapitał akcyjny Mk. 202,500,000
" zapasowy }
" rezerwowy } Mk. 179,446,206

Telefony: Komitet Wykonawczy № 316
Dyrektor Naczelny № 408
Szef Biura № 316
Wydział Giełdowy № 316
Ogólny № 445

INSTYTUCJA CENTRALNA w WILNIE

(ul. ADAMA MICKIEWICZA № 8).

ODDZIAŁY: I Miejski w Wilnie, Wielka 54. Tel. 737.
Lida, Suwalska 66. Tel. 12.

Bank załatwia wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące.

Restauracja „WARSZAWIANKA“

Spółki Warszawskich Pracowników Gastronomicznych
WILNO, WILEŃSKA № 38

Koncert pod dyktando W. Brzezińskiego solisty Filharmonii Warsz.
Z poważaniem Zarząd

W. BORKOWSKI

Mickiewicza 5 — WILNO — Ś-to Jańska.
Poleca papier, materiały pismienne, książki buchalter.
zwykle i amerykańskie. Galanterja biurkowa, brzozy,
wyroby skórzane. Regestra gospodarcze własn. nakładu
i t. p. Obrazy, rami, zabawki, bilety wizyt. i pieczętki
gumowe. Własny nakład pocztówek wileńskich.

SKŁADNICA APTECZNA

Prow. Farm. Władysława Narbuta

WILNO, Ś-to JAŃSKA № 19.

POLECA:

Towary apteczne i leki patentowane. Wszelkie
chemikalja, materiały opatrunkowe. Wielki wy-
bór mydeł toaletowych, wody kolońskiej, pudru,
perfum, kosmetyki, środków higienicznych i t. d.
TOWAR FIRM KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

KSIĘGARNIA

Św. WOJCIECHA

WILNO, DOMINIKAŃSKA 4.

Poleca własne wydawnictwa, oraz
bogaty wybór książek wszystkich
wydawnictw polskich.

Załatwia szybko wszelkie zlecenia
w zakres księgarstwa wchodzące.

PODRĘCZNIKI SZKOLNE!

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

B-cia ALSZWANG SP. AKC.

UL. WIELKA 72.

WIELKA WYPRZEDAŻ

WYSORTOWANEGO

DAMSKIEGO OBUWIA

I GARNITURÓW MĘSKICH

— CENY NIZKIE!!! —

Wszystkim urzędnikom instytucji
państwowych ubrania męskie
sprzedajemy na RATY. Co do
warunków zwracać się do dyrek-
tora p. W. JANKOWSKIEGO.

WILEŃSKI BANK KREDYTOWY

BANK DEWIZOWY

WILNO, OSTROBRAMSKA 8 TELEF. 726, 727. — ADRES TELEGRAFICZNY: „WILKREDBANK”.
ZAŁATWIA WSZELKIE OPERACJE W ZAKRES BANKOWOŚCI WCHODZĄCE
CZYNNY OD 9 DO 2 I OD 4 DO 6.

BANK ZJEDNOCZONYCH ZIEM POLSKICH

ODDZIAŁ w WILNIE, Wielka 66
CENTRALA w WARSZAWIE, pl. Napoleona 7
ODDZIAŁY MIEJSKIE w WARSZAWIE:
I-szy Plac Saski — róg Królewskiej
II-gi Krak. przed. — hotel Europejski
ODDZIAŁY ZAMIEJSCOWE:
Bydgoszcz, Baranowicze, Koło z. Kaliskiej, Lwów, Słonim,
oraz Nowogródek i Stolpce—Agentury.
Załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące.
Telefony gab. dyr. 5—17. ogólny 3—13

KSIĘGARNIA A. G. SYRKINA

WILNO, WIELKA 42.

Egz. od r. 1859. Oddział w Berlinie.
WIELKI WYBÓR KSIĄŻEK
W ROZMAITYCH JEZYKACH

przy magazynie:

1. BIBLIOTEKA rosyjskich, polskich, francuskich, niemieckich i angielskich książek.
2. ODDZIAŁ NUT: szkoły, etudy, romanse na fortepian i innych instrumentach.
3. ODDZIAŁ POMOCY NAUKOWYCH.

BANK ZWIĄZKÓW ZIEMIAN

SP. AKC. W WARSZAWIE,

AGENTURA w WILNIE (ul. Mickiewicza 5).

Przyjmuje wkłady na rachunek bieżący, skutecznie przekazy oraz inkasa, finansuje wszelkiego rodzaju transakcje handlowe, wydaje pożyczki pod towar i spełnia wszelkiego rodzaju zlecenia wchodzące w zakres bankowych operacji.

Oddziały: Białystok, Bielsk (Podlaski), Częstochowa, Ciecharów, Jędrzejów, Konin, Kutno, Łęczyca, Mława, Nowo-Racomska, Opatów, Płock, Piotrków, Równe, Radom, Włoszczowa, Wysokie-Mazowieckie, Zambość.

AGENTURY: Busk, Ciechanowiec, Hajnówka, Lipno, Przasnysz, Sierpc.

LEŚNA FIRMA B-ci A. i J. GUSAKOWYCH

Wilno, Jagiellońska 3.

... EKSPORT DRZEWA I EKSPLOATACJE LASU. ...

MAGAZYN ZEGARKÓW I BIŻETERIJ

... także ...

ZŁOTYCH I SREBRNYCH WYROBÓW.

Poleca w wielkim wyborze **P. CHOWTIN**

Wilno, Mickiewicza 11.

KUPNO I SPRZEDAŻ ... CENY PRZYSTĘPNE

TOWARZYSTWO DLA HANDLU I PRZEMYSŁU JANUSZ GERŻABEK i S-ka

SPÓŁKA AKCYJNA

Wilno, Królewska 5, Telef. 6-25

Warszawa, Niecała 6, Telef. 194-07

Poznań, ul. Św. Marcina 74, Tel. 5491.

Własny skład na stacji Wilno-Towarowa, przy mag. kol. № 16.

Własny skład w Warszawie, Pasaż Simonsa, Długa № 50.

Rachunek żyrowy w P. K. K. P. oraz w P. K. O. № 610.

Adres telegraficzny: „GERPE”
Wilno
Warszawa
Poznań

Dział cukrowniczy, kolonialny, spożywczo rolny, opałowy.

SKŁEP SUKIENNY I MATERJAŁOWY

EGZYST. OD 1863 R.

M. J. GORDON

EGZYST. OD 1863 R.

UL. NIEMIECKA 26, DOM WŁASNY TELEF. 306

POSIADA WSZELKIE TOWARY BIEŻĄCEGO SEZONU. OTRZYMAÑO DUŻY TRANSPORT WSZELKICH MATERJAŁÓW DO MEBLI ORAZ PERSKICH DYWANÓW. CENY STAŁE UMIARKOWANE

Prenumerata 1000 mk. miesięcznie.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem	1/1 tys.	1/2 tys.	1/4 tys.	1/8 tys.	1/16 tys. m.
Za tekstem	120 tys.	65 tys.	35 tys.	20 tys.	12 tys. m.
W tekście	100 "	50 "	25 "	15 "	10 "
	150 "	80 "	45 "	25 "	15 "

58233